Bibl. Jny. —

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 276. Katowice, czwartek 1-go grudnia 1927 Rok 26.

Polska pragnie pokoju z Litwą.

Gdańsk. (PAT.) Omawiając notę Rządu polskiego, wystosowaną do wszystkich państw, z którymi Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne „Danziger Neueste Nachrichten“ podkreśla, że nota ta jest dowodem tego, że wszystkie pogłoski o jakichkolwiek zamiarach wojennych Polski wobec Litwy są nieuzasadnione. Polska bowiem oczekuje słusznie lepszych wyników przez rozwiązanie sporu w drodze pokojowej.

Praga. (PAT.) „Ceske Slovo“ donosząc o zakomunikowaniu przez posła Grzybowskiego czechosłowackiemu ministerstwu spraw zagranicznych noty Rządu Polskiego w sprawie stosunków z Litwą, pisze, iż opinja publiczna Czechosłowacji wita oświadczenie Polski, gdyż niemniej szczerze pragnie przyjaznego załatwienia konfliktu polsko-litewskiego.

Moskwa. (PAT.) Prasa sowiecka ogłasza notę wręczoną Cziczerinowi przez polskiego przedstawiciela w sprawie stosunków polsko-litewskich.

Sprawa handlowych rokowań polsko-niemieckich.

Berlin. PAT. „Berl. Börsen Kurier“ występuje w dłuższym artykule przeciwko rokowaniom handlowym z Polską, oświadczając, że rząd niemiecki zobowiązany jest baczyć w toku rokowań, aby nie wydać na łup interesów niemieckich, nie zapewniwszy sobie uprzednio odpowiednich korzyści ze strony Polski. Nie ulega wątpliwości — pisze dziennik — że Polska życzy sobie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami jak najprędzej, chcąc w ten sposób zapewnić sobie zbyt dla płodów rolniczych oraz dla węgla górnośląskiego. Dziennik kończy artykuł oświadczeniem, że, jeżeli traktat handlowy przyniesie korzyści tylko Polsce, to odpowiedzialność za to spadnie na rząd niemiecki i na te koła polityczne, które domagają się zawarcia tego traktatu.

Berlin. PAT. W związku z nominacją dra Hermesa na stanowisko kierownika delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską „Vossische Zeitung“ stwierdza, że nominacja ta nasuwa szereg obaw. Obawy te nie odnoszą się do kwalifikacyj fachowych b. ministra finansów i wyżywienia, pozostaje jednak fakt, że powołany kierownik delegacji do rokowań z Polską ma wyraźny i zdecydowany program, który będzie oznaczał zapewnienie interesów agrarjuszy.

Berlin. PAT. „Vossische Zeitung“ podkreśla niezadowolenie prasy polskiej z powodu nieprzybycia kierownika delegacji niemieckiej, dr. Hermesa, na czas do Polski i twierdzi, że opóźnienie przybycia dra Hermesa do Warszawy nastąpiło z powodów technicznych. Dr. Hermes wraz z delegacją przybędzie w czwartek do Warszawy.

Redaktorzy „Polonji“ nie chcą pracować z p. Korfantym.

Katowice. PAT. Bezpośrednio po uzyskaniu wiadomości o brzmieniu wczorajszego wyroku sądu marszałkowskiego na p. Korfantego naczelny redaktor wydawanej przez niego „Polonji“ p. Władysław Zabawski, zgłosił swe wystąpienie ze składu redakcji tego pisma. Uczynił to na ręce p. Korfantego, który w poniedziałek wieczorem wrócił z Warszawy. Wtorkowa „Polonja“ wyszła już bez podpisu p. Zabawskiego. Numer ten zawiera artykuł, starający się osłabić wrażenie wspomnianego wyroku. Jak słychać, za przykładem p. red. Zabawskiego poszli także inni współpracownicy „Polonji“.

Aresztowanie byłego redaktora „Katolika“ bytomskiego.

Bytom. W wtorek, dnia 29 listopada 1927 roku, w Bytomiu aresztowała policja byłego redaktora „Katolika“, p. Antoniego Grzegorzyka. Aresztowanie nastąpiło prawdopodobnie w związku z procesami prasowymi, jakie prokuratura była wytoczyła p. Antoniemu Grzegorzykowi, za artykuły drukowane za czsów jego redaktorstwa w „Katoliku“ bytomskim.

Komisja socjalna sejmu śląskiego.

Katowice. (PAT.) Komisja socjalna Sejmu Śląskiego przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o zmianie ordynacji ubezpieczeniowej „en bloc“ Referentem na plenum będzie pos. Juchelek.

Nowy dyrektor Spółki Brackiej.

Katowice. Jak się dowiadujemy, w dniu 28. 11. 27. Zarząd Spółki Brackiej wypowiedział kontrakt służbowy dyrektorowi tej Spółki, p. Czapli, i zamianował w jego miejsce b. starostę świętochłowickiego, dra. Potykę. Nowe stanowisko objął dr. Potyka w dniu 29. 11. br.

Ambasodorowie polski i niemiecki u Brianda

Paryż. PAT. Francuski minister spraw zagranicznych Briand przyjął we wtorek polskiego ambasadora Chłapowskiego.

Paryż. WTB. Niemiecki ambasador Hösch odbył we wtorek konferencję z Briandem.

Poseł polski w Wiedniu o stosunkach Polski z Niemcami i z Litwą.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse“ ogłasza wywiad z posłem polskim w Wiedniu dr. Badenem, który wyraził na wstępie zadowolenie z powodu pomyślnych obrad polsko-niemieckich w rokowaniach handlowych. Rząd polski zdecydował się z ciężkiem sercem na jednoroczne prowizorjum, uczynił jednak to w tym celu, aby nareszcie zakończyć wojnę celną. Osoba kierownika delegacji polskiej dra. J. Twardowskiego daje gwarancje pomyślnego, wyniku rokowań. W kwestji litewskiej poseł Bader oświadczył, że opinja publiczna świata została dostatecznie poinformowana o dziwnym stanie, istniejącym obecnie między Polską a Litwą. Stan ten nie da się utrzymać.

Emigracja do Ameryki.

Chicago. WTB. W 1927 r. wyemigrowało do Ameryki Północnej razem 168 tysięcy osób, z tego przypada 48 tysięcy na Niemców, 28 tysięcy na Irlandczyków, 23 tysiące na Anglików, a reszta na inne narodowości.

Wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie p. Korfantego.

W dniu 28 listopada o godz. 11 sąd marszałkowski ogłosił wyrok w sprawie posła Korfantego. Wyrok brzmi:

„Sąd marszałkowski w składzie pos. Stanisława Thugutta jako przewodniczącego, i posłów: Adama Pragiera i Leona Żółtowskiego, jako sędziów powołany do wydania wyroku w sprawie zarzutów, postawionych pos. Korfantemu po rozpatrzeniu sprawy, orzeka jak następuje:

1. Na pytanie, czy pos. Wojciech Korfanty dopuścił się nadużyć podatkowych na niekorzyść skarbu państwa, sąd orzeka, że w postępowaniu pos. Korfantego w tej sprawie nie stwierdził świadomego dążenia do uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej przez złożenie nieprawdziwego zeznania w celu uszczuplenia należnego od niego podatku dochodowego.

2. Na pytanie, czy pos. Wojciech Korfanty pobierał subsydja od jakiejkolwiek organizacji, niezgodnie z charakterem posła i publicysty polskiego?

Zważywszy, że pos. Korfanty otrzymał od Górnośląskiego Związku Górniczo - Hutniczego (Berg und Hüttenverein) wzgl. od „Fiducji“ w czasie od 1 lipca 1926: 1) na kupno „Drukarni Polskiej“ w Warszawie na rzecz związku: 2) na kupno dziennika „Rzeczpospolita“, 3) na pokrycie deficytu dziennika „Rzeczpospolita“ ogółem 2 milj. 157 tys. 638 zł 41 gr. i że w listopadzie r. 1926 otrzymał dodatkowo na te same cele od tegoż Związku 62.452 zł, że od 1 stycznia 1927 r. drukowano „Rzeczpospolitą“, będącą podówczas własnością posła W. Korfantego bezpłatnie w „Drukarni Polskiej“, należącej podówczas do tego Związku, do wysokości kosztów druków w sumie 18 000 złotych miesięcznie, że na dziennik „Polonja“ wypłacał tytułem subwencji tenże Związek pos. W. Korfantemu od grudnia 1925 r. do listopada 1927 r. przeciętnie 20 tys. miesięcznie, że tenże Związek udzielając subwencji na pisma, wydawane przez posła W. Korfantego, podobnie jak i na inne pisma, czynił to wyłącznie w celu obrony i propagandy swoich interesów gospodarczych,

że sądowi nie przedstawiono żadnych dowodów i sąd nie doszedł do przekonania, jakoby fundusze dyspozycyjne Związku na cele prasowe pochodziły nie ze składek jego członków, lecz z funduszów obcego państwa,

że pos. Korfanty, nie ujawniając w sposobie prowadzenia tych pism pod względem kierunku politycznego i gospodarczego, iż służą one obronie interesów wielkiego przemysłu górnośląskiego, wprowadzał w błąd opinję publiczną co do rzeczywistej treści publicznej,

sąd orzeka, że pobieranie subsydjów od Górnośląskiego Związku Górniczo-Hutniczego przez pos. Wojciecha Korfantego w okolicznościach, w jakich to czynił, nie licuje z godnością posła i publicysty.

3. Na pytanie, czy pos. Korfanty, jako prezes rady nadzorczej Banku Śląskiego, postępował zgodnie z przepisami prawa i honoru?

Zważywszy, że pos. Korfanty był obrany prezesem rady nadzorczej Banku Śląskiego, spółki akcyjnej, na wniosek przedstawiciela Banku Gospodarstwa Krajowego administracyjnego akcjami Banku Śląskiego, które są własnością skarbu państwa i stanowią około połowy kapitału akcyjnego,

że z tytułu swego urzędu prezesa rady nadzorczej z poręki rządu polskiego powołany był do nadzoru czynności dyrekcji banku, oraz do kierowania działalnością banku, zgodnie z interesem i zamie-

rzeniami polityki kredytowej skarbu państwa na Górnym Śląsku,

że pos. Korfanty bądź na rachunek własny, bądź na rachunek swych przedsiębiorstw wydawniczych korzystał w Banku Śląskim z kredytów, które w dniu 30 września 1925 r. wynosiły około 12 proc. ogólnych kredytów przez bank udzielonych, przyczem do tych 12 proc. nie wliczono kredytów, udzielonych instytucji przemysłowej, w której pos. Korfanty był częściowo zainteresowany,

sąd orzeka, że postępowanie pos. Wojciecha Korfantego, jako prezesa rady nadzorczej Banku Śląskiego, nie było zgodne z przepisami prawa i dobrymi obyczajami kupieckiemi.

Inne zarzuty, podniesione przeciwko panu Korfantemu rozpatrzy w najbliższym czasie sąd obywatelski, na który p. K. się zgodził.

Przegląd polityczny

Walne zebranie Zw. Gmin Wojew. Śląskiego.

Walne Zebranie Związku Gmin Woj. Śląskiego, odbyte w dniu 26 listopada 1927 r. na sali Rady Miejskiej w Król. Hucie, uchwaliło następujące rezolucje:

I. Prosi Wysoki Sejm Śląski o zniesienie ustawy z dnia 9 stycznia 1923 r. w przedmiocie mianowania rektorów i nauczycieli (Dz. U. Śl. Nr. 4, poz 33 rok 1923) i nadania ponownej mocy obowiązującej pruskiej ustawie uposażeniu nauczycieli szkół powszechnych z dnia 11 grudnia 1920 r. (G. S. str. 623). Wspomniana ustawa zatwierdza rozporządzenie Wojewody Śląskiego z 16 sierpnia 1922 r. (Dz. U. Śl. Nr. 17 poz. 51 rok 1922). Rozporządzenie to zawiesza moc obowiązującą par. 51 pr. u. z 17 12 1920 a na czas zawieszenia ustanawia, że „rektorów, nauczycieli głównych i nauczycieli (nauczycielki) publicznych szkół powszechnych G. Śl. części Wojew. Śląsk mianuje Wojewoda“. Par. 51 cyt. ustawy pr. przyznawał organom samorządu współdziałania przy mianowaniu sił nauczycielskich. Rozporządzenie Wojewody z 6 8 1922 r. ze względów państwowych słusznie usunęło ten przywilej. Obecnie jednak po unormowaniu stosunków w naszym samorządzie, pożądanym wielce byłby ponowny wpływ organu samorządu na mianowanie sił nauczycielskich. Przywilej ten podniósłby w oczach nauczycieli autorytet organów samorządu i spowodowałby korzystniejsze, niż często dotychczas ustosunkowanie się ich do władz i interesów samorządu.

II. Prosi Wysoki Sejm Śląski, aby życzliwie i w przyspieszonym tempie załatwić zechciał projekt dalszej nowelizacji ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych, jaki zgłosi Związek Gmin Województwa Śląskiego.

III. Prosi Wysoki Sejm Śląski, aby zabiegać zechciał o reformę ustaw o państwowym podatku dochodowym i przemysłowym a to w tym kierunku, by wymiar i pobór tychże podatków dokonywany bywał przez organa samorządu terytorjalnego.

Dotychczasowy system wymiaru i poboru państwowego podatku dochodowego i przemysłowego stwarza wiele niedogodności dla podatników. Muszą oni zobowiązania swe z tytułu tych podatków uiszczać w kasach skarbowych które w najrzadszym tylko wypadku mieszczą się w gminie zamieszkania podatnika. Procedura odstawienia opłat podatkowych wskutek przeciążenia kas, odbywa się ze stratą czasu dla podatnika, a nadto naraża go na koszty dojazdu do izdy skarbowej. Odnośnie do gmin, system wymiaru i poboru podatków omawianych stwarza zupełnie niejasną sytuację finansową. Związki samorządowe przy obecnym stanie rzeczy nie mają żadnego poglądu co do wysokości wymiaru podatków, wskutek czego nie jest im możliwym określić wysokości przypadającego na nie udziału. Utrudnia to opracowywanie preliminarza budżetowego, jak wogóle ustabilizowania planu gospodarczego. System dotychczasowy poza tem nie przewiduje dla samorządu żadnego uwiadomienia o przybytku czy ubytku omawianych podatków, co również ujemnie wpływa na gospodarkę samorządu. Zdarza się dalej często, że wpłacone przez podatnika kwoty zalicza się tylko na rachunek państwowy, a gdy zaległości staną się nieściągalne, niewpłacone kwoty umarza się na szkodę kwot komunalnych. Z tych więc względów wskazanem byłoby przekazanie spraw wymiaru podatków i ich poboru samorządowi, a przynajmniej już przyznanie samorządowi współdziałania przy wymiarze i poborze podatków, choćby tylko dlatego, że samorząd najdokładniej obeznany jest ze stosunkami podatników, zamieszkujących gminę. Uniknie się wtenczas czy to przeciążenia podatnika przez wymiar, czy też ukrywania dochodów i obrotów. Conajmniej zaś byłoby wskazanem, by po przeprowadzeniu dostatecznego wymiaru urzędy skarbowe przesyłają związkom samorządowym listy wymiarowe osób fizycznych i prawnych, którym wymierzono podatki, oraz by samorządowi przyznano prawo wglądu do list poborowych w celu stwierdzenia nazwiska płatnika, wysokości uskutecznionej przez niego wpłaty, rodzaj podatku oraz czasokresu, za który podatek został uiszczony.

IV. Prosi Pana Wojewodę, aby Rządowi Centralnemu zechciał przedstawić nieobliczalne wprost następstwa ujemne dla sprawności finansowej naszych gmin na wypadek urzeczywistnienia projektu ustawy o rozgraniczeniu źródeł podatkowych Państwa i samorządu terytorjalnego. Projekt tejże ustawy przewiduje podwyższenie o 250 proc. udziału samorządu w kwotach państwowego podatku gruntowego. Podwyżka ta przyniosłaby naszemu samorządowi nieznaczne tylko dochody, z uwagi na szczupłość obszaru naszych gmin i nikły wymiar podatku gruntowego. Tak np. podwyżka ta dla miasta Katowic przedstawiałaby się w cyfrze 7 i pół tysiąca rocznie, art. 6 projektu, przeznacza podatek od lokali od dnia 1 stycznia 1924 r. włącznie na rzecz gmin miejskich. Podatku tego u nas nie pobiera się wcale, bo zajęty został na rzecz Śl. Funduszu Gospodarczego. Tak samo nie pobiera się u nas podatku od towarów przewozowych. Na rzecz Skarbu Państwa wpływać mają dodatki komunalne do państwowego podatku przemysłowego, a także dodatek komunalny do opłaty skarbowej spirytusu. Dalej uchyla się prawo samoistnych podatków od umów o przeniesieniu własności i nieruchomości a w końcu uchyla się udział związków komunalnych we wpływach państwowego podatku dochodowego oraz odnośne dodatki komunalne. Odnośnie do wpływów 30 największych gmin na Śląsku z podatku dochodowego i przemysłowego wypośrodkowaliśmy cyfry z wpływów z powyższych tytułów, które wkazują, że owe 30 największych gmin śląskich z tychże podatków miały wpływu:

w roku 1913 ca 23 milj. zł.
„ „ 1924 „ 11 milj. 500 000 zł.
„ „ 1925 „ 13 milj. 500 000 zł.

Mimo, że projekt omawianej ustawy pozostawia gminom wyłączną eksploatację podatku od plakatów, od publicznych zabaw, od psów, od zabytku, od polowania itd. jasnem jest, że przez postanowienia art. 9 projektu wyżej niż połowę wpływów swoich straciłby nasz samorząd. Wówczas to załamałaby się kompletnie sprawność finansowa naszego samorządu a pomyśleć nie możnaby o świadczeniach na opiekę społeczną, na rozbudowę urządzeń użyteczności publicznych, na szkolnictwo, na opiekę nad chorymi i ubogimi, na urządzenia higjeny itd. itd. Dotychczasowy nasz dobytek kulturalny i cywilizacyjny uległby zniszczeniu, ponieważ środki pozostawione gminom nie wystarczyłyby na utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania.

Warszawski wykład o Lidze Narodów.

W niedzielę o godzinie 12 w południe w wielkiej sali Uniwersytetu odbyła się inauguracja cyklu wykładów o Lidze Narodów, organizowanych staraniem Polskiego Towarzystwa Ligi Narodów w Warszawie. Na posiedzenie to przybył Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski, aby osobiście zagaić cykl wykładów, poświęconych Lidze Narodów. W imieniu Polskiego Towarzystwa Ligi Narodów w Warszawie powitał Ministra Zaleskiego J. M. ks. Szlagowski oraz mecenas Zagórski. Następnie zabrał głos przywitany burzliwą owacją oklasków p. Minister Zaleski. P. Minister powiedział m. in. Pragnę wskazać słuchaczom 3 największych wrogów Ligi Narodów. Pierwszy z tych zaprzysiężonych wrogów jest ignorancja. Być może — mówił p. Minister — że suma zainteresowań i wiadomości o Lidze Narodów i jej całej działalności, jej metodach mimo wszystko większą jest w Polsce, niż gdziekolwiek indziej. Byliśmy i jesteśmy związani z Ligą szeregiem spraw i interesów, że choćby wymienię sprawy gdańskie, śląskie, mniejszościowe, które sprawiły to, że zainteresowanie się Ligą i co za tem idzie, suma wiadomości o Lidze jest u nas większa, niż w wielu innych krajach.

Drugim wrogiem jest pesymizm, jakoteż w znacznej mierze nieuzasadniony, lekkomyślny sceptycyzm. Niewiara w możliwość rozwoju instytucyj pokojowych, w jej przyszłość i nadejścia dnia, w którym wojny aczkolwiek nie zostaną wykreślone, staną się jednak takim samym faktem zbrodniczym, takim samym faktem patologicznym, jakim jest dzisiaj zabójstwo lub kradzież. Niewiara w możliwość organizacji bezpieczeństwa jest poważnym nieprzyjacielem Ligi Narodów i należy z nią walczyć tak samo, jak z jej sojusznikiem i rodzicem — ignorancją.

Zbliżamy się do trzeciego z naszych nieprzyjaciół, który pozornie wydaje się najmniej niebezpieczny, tj. optymizm. Stawiam na jednej platformie czarny, ponury pesymizm i radosny, różowy, młodzieńczy optymizm. Mniemam, że nieuzasadniony, przesadny i krótkotrwały optymizm jest równie niebezpieczny i szkodliwy jak pesymizm. Od tego rodzaju optymizmu do pesymizmu krok tylko jeden. Myśmy w Polsce przeżywali dwie epoki w stosunku do Ligi Narodów, wzajemne sobie przeciwstawne. Z początkiem delegacja polska była w roli oskarżonego. Ale nastrój powoli się zmienia. Powoli Polska wyjaśnia na terenie Ligi wiele kwestyj: decyzja Ligi w sprawie Śląska. Niechęć do Ligi ustępuje powoli miejsca przekonaniu, że Liga Narodów nie jest instrumentem wymyślonym przeważnie dla dokuczenia Polsce i zatruwania jej życia. Powoli sceptycyzm i pesymizm cofają się przed ufnością i nastrojami optymistycznemi tak, że nawet w pewnym momencie naszych dziejów wpadliśmy z jednej ostateczności w drugą. Weszliśmy w fazę przesadnego, krótkotrwałego optymizmu. Fundament pod wielki gmach pokoju należy zakładać w psychikach narodów. Mówiąc to, nie mam na myśli, że organizację pokoju i bezpieczeństwa należy odkładać sine die. W dzisiejszej epoce, gdzie dzięki prasie opinja publiczna urabia się szybko, akcja wychowania narodów odbywa się znacznie szybciej, niż się to wydawać może. Niezbędne jest, aby wszystkie państwa, które pragną pokoju szczerze, niezachwianie wierzyły w możliwość jego realizacji i brały czynny udział w tej realizacji. Co się tyczy Polski — zakończył p. Minister — to nie wątpię, że jednakowo daleka od pesymizmu jak i od optymizmu wykonywać będzie swe obowiązki wobec pokoju i ludzkości. Za to przemówienie podziękowali słuchacze p. Ministrowi Zaleskiemu długotrwałemi oklaskami. Następnie dziekan wydziału humanistycznego prof. Handelman wygłosił odczyt na temat: Działalność polityczna Ligi Narodów.

W NIERÓWNEJ WALCE.

71) —o— (Ciąg dalszy).

Wandzia wytężała wzrok, żeby coś zobaczyć, ale to, co leżało przed jej oczami, nie odpowiadało wcale upragnionym oczekiwaniom.

Idąc Zakroczymską wyobrażała sobie, że za ostatnim nasypem małych fortów, tuż za wałami twierdzy, ujrzy taki duży, ponury, kwadratowy dom z masą zakratowanych okien, w których więżą ludzi...

Pierwszy raz w życiu szła na ten kraniec miasta, pierwszy raz w życiu oglądała cytadelę warszawską i stanąwszy na wyniosłym brzegu Wisły, rozczarowała się i wstrząsnęła jednocześnie.

Widok nie odpowiadał stworzonym w fantazji obrazom, posiadał w sobie nawet coś malowniczego, groźny był jednakże pomimo to i przygnębiający.

Była to jakaś siekanina czerwonych murów z zielenią wałów, wzdłuż których stały rzędem gotowe do strzału, prosto na miasto skierowane armaty.

Tu i owdzie z ogólnej masy wyrywał się jakiś jaśniejszy pas tynku, poprzeczne żółte obramowanie drzwi, szare ściany przerywane kępkami krzewów i drzew wewnątrz fortecy, w ścianach czerniały całe rzędy wąskich strzelnic, a nad tem wszystkiem górowały niskie kryte blaszanemi daszkami kominy, z głębi zaś wyglądał szpic cerkiewnej bani ze złoconym krzyżem.

Dziewczynie serce w piersi biło przyspieszonem tętnem.

Znajdowała się na wzniesieniu i miała cytadelę prawie że u swoich nóg; zdawało jej się, że mogłaby przeskoczyć te głębokie sążniste rowy i po wale wdrapać się do środka, gdzie zamknięto ich i strzeżono tak pilnie, gdy naraz koło jednej z armat, wyglądających z oddala na niewinne dziecięce zabawki poruszyła się taka mała mucha.

Słońce świeciło i mucha szła, na dwóch tylnych łapkach szła, a przedniemi trzymała karabin, który odbijał słoneczne promienie delikatnemi niteczkami połysków na lufie i na stalowym bagnecie. Wysunęła się nieco naprzód wału, pokazała swoje czarne wąsy i wolno miarowym krokiem przeszła dalej ku drugiej takiejże musze, wysuwającej się z poza zagięcia muru z przeciwległej strony.

To po wale chodzili wartownicy, zmieniani dzień i noc, niestrudzenie strzegący tych rowów, tych armat i tej fortecy.

Kostek ukazywał poszczególne zabudowania, nazywając je i objaśniając z osobna.

— A dziesiąty pawilon gdzie?...

Pokazał jej palcem miejsce, w którem powinien się znajdować.

— Tutaj... patrzaj... Za tym dachem mniej więcej, tylko stąd nie widać.

Spojrzała, lecz nie zobaczyła nic.

Rów, bardzo szeroki i głęboki rów wał, wysoki wał i czerwony, mur z gęsto idącemi strzelnicami.

Ponieważ spacer był daleki, a słońce przypiekało, przeto zmęczone Dergajtisówny postanowiły wypocząć nieco w jednej ze znajdujących się na powrotnej drodze cukierni.

Weszli, zajęli jeden z wolnych stoliczków, Maryla z Kundzią kazały sobie podać herbaty, Kostek filiżaneczkę czarnej kawy i Wanda po chwili wahania poszła za jego przykładem; wszystko jej było jedno, głównie szło jej teraz o gazety, o to z dnia na dzień świeżo drukowane słowo.

Gdy przyniesiono im stos pism i położono na stołku, długo szukała pomiędzy niemi.

Maryla z Kundzią odrazu znalazły, czego im było potrzeba, a ona przerzucała wśród nieznanych sobie tytułów w niezdecydowaniu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 1 grudnia

Miesiąc grudzień.
Adwent czyli Przyjście Pańskie.
Św. Eligiusza (biskupa roku 659)
Św. Kandyda, (męcz. w I wieku(
Bł. Aleksandra Brianta T. J.

SŁOW.: SAMOSŁAW.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. w Noyonie we Francji uroczystość św. Eligjusza, biskupa, którego świętość sam Bóg objawił wielu cudami. W Rzymie uroczystość św. Kandyda, męczennika.

Bł. Aleksander jako młodzieniec pełen urody i wdzięku, w kwiecie wieku, bo jeszcze nim skończył rok 28, w obronie Głowy Kościoła zginął na szubienicy za panowania Elżbiety Angielskiej. Gdy go po długiem więzieniu, głodzeniu i strasznych torturach na wóz wsadzili, a za szyję do szubienicy przywiązali, on i wtedy swobodnie wyznawał swą wiarę, że jest katolikiem, że nie królowę jeno papieża uznaje za Głowę Kościoła. Z wozu zepchnięty zawisł na stryczku. Po niejakim czasie odcięty, żył jeszcze. Więc żywcem krajali go oprawcy na ćwierci, wywlekli mu wszystkie wnętrzności, wyjęli mu serce, a on ciągle żył jeszcze. Co więcej — gdy mu nawet głowę ucięto, a ciało na pień wsadzono, on jeszcze się podniósł. Oczywiście stało się to cudem, na potwierdzenie prawdy, a jego niewinności i cnoty.

Rocznice: 1306 Władysław Łokietek uznany od Polaków królem. — 1463 Wielki mistrz krzyżacki Henryk de Plauen składa przysięgę na wierność Polsce i królowi. — 1630 zawiązanie Tow. Patrjotycznego. —

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7,34, zach. o godz. 15,57. — Księżyc wsch. o godz. 12,59 zach. o godz. 22,48.

Długość dnia wynosi 8 godzin 21 min.

Dni po N. R. 334, do N. R. 31.

Nasze planety w miesiącu grudniu. Merkurego można widzieć w pierwszych dziesięciu dniach na południowo wschodnim horyzoncie; wschodzi on bowiem o godz. 6-ej. W dniu 10-go grudnia o godz. 23,44 przechodzi mimo Marsa, w odległości 1 stopnia 8 minut, zaś 17-go o godz. 10,44 w odległości 1 stopnia 8 minut nad Saturnem. — Wenus promienieje w powoli zmniejszającej się jasności jako gwiazda poranna. Jej wschód posuwa się z 3 i ćwierć na 4 i ćwierć godziny rano. — Marsa bardzo trudno będzie odnaleźć w godzianch porannych. 26-go o godz. 22,44 przechodzi wedle Saturna. — Jowisz stanie w dniu 17-go o godz. 21,44 w kwadraturze do słońca; rozpoczyna od 15-go przed północą zachodzić. — Saturn w dniu 3-go o godz. 9-ej wejdzie w połączenie się ze słońcem i stanie się dla nas niewidzialnym; ukaże się dopiero w drugiej połowie grudnia krótko przed wschodem słońca. — Uran osiągnie 22-go kwadraturę do słońca i wpierwszej połowie nocy można będzie go odnaleźć na południowo-zachodnim horyzoncie, niedaleko od Jowisza. Najwyższy punkt osięga on w dniu 15-go o godzinie 18,14. — Neptun o godz. 4,31.

Zupełne zaćmienie księżyca przypada 8-go grudnia ale u nas niewidzialne. **Częściowe zaćmienie słońca** przypada 24 grudnia, u nas także niewidzialne.

— **Podwyższenie opłat pocztowych.** Od 1-go grudnia b. r. obowiązuje nowa taryfa pocztowa. Według tej taryfy opłaty pocztowe wynoszą:

W obrocie krajowym: listy prywatne zwykłe do 20 gramów 25 groszy, do 250 gramów 50 groszy, do 500 gramów 80 groszy;

kartki pocztowe 15 groszy;

druki zwykłe do 25 gramów 5 gr., do 50 gramów 10 groszy, do 100 gramów 15 groszy, do 250 gramów 25 gr., do 500 gramów 50 groszy, do 1000 gramów 60 groszy;

paczki zwykłe prywatne do wagi 1 kg 1 złoty, do 5 kg 2 złote, do 10 kg 3 złote, do 15 kg 5 złotych, do 20 kg 6.50 złotych;

przekazy pocztowe zwykłe pobraniowe i zlecenia do 10 złotych 15 gr., do 25 złotych 30 groszy, do 50 złotych 45 groszy, do 100 złotych 65 groszy, do 250 złotych 90 groszy, do 500 złotych 1.30 zł, do 750 złotych 1.75 zł, do 1000 złotych 2.15 zł;

polecenie 40 groszy, express 80 groszy.

W obrocie zagranicznym: listy prywatne zwykłe do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do 20 gramów 40 groszy, za każde dalsze 20 gramów 30 groszy więcej; do innych państw do 20 gramów 50 groszy, za każde dalsze 20 gramów 30 groszy więcej;

kartki pocztowe do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier 25 groszy, do innych państw 30 groszy;

druki zwykłe do wszystkich państw bez wyjątku za każde 50 gramów 10 gr.;

polecenie 50 groszy, express 1 złoty.

Nadto z dniem 1 stycznia 1928 r. podwyższone zostaną opłaty telegraficzne. Każde słowo w obrocie krajowym kosztować będzie 15 groszy, nadto zasadnicza opłata do każdego telegramu 50 groszy. Najniższa opłata za telegram (10 słów) wynosić będzie dwa złote.

— **Jak odfotografować myśli ludzkie?** Ileż to razy w życiu jesteśmy w takich sytuacjach, w których dalibyśmy wszystko, żeby poznać choć cząstkę myśli naszgo bliźniego. Łamiemy sobie głowę różnemi domysłami, wnioskami, obserwacjami itp... no i oczywiście prawie zawsze myślimy się.

Są jednak ludzie, którzy myślą o zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki, przy stworzeniu aparatu, któryby fotografował ludzkie myśli. Podobno na pomysł taki wpadł niejaki profesor Madej. — Kto chce zapoznać się z wynalazkiem prof. Madeja, niech kupi grudniowy numer (7) „Promienia“ pisma dla rodzin polskich, który od stycznia wychodzić będzie jako dwutygodnik. Kto zaprenumeruje „Promień“ przed 1 stycznia, ten zapłaci tylko 4.60 zł. rocznie, czyli tak, jak za miesięcznik.

Adres redakcji i Administracji: Poznań, Fr. Ratajczaka 16. Pojedyńczych numerów żądajcie w kioskach kolejowych oraz u sprzedawców ulicznych.

Województwo śląskie

* **Uznanie dla jubilatów kolejarzy.** Pan prezes dyrekcji kolei w Katowicach ogłosił dla 150 pracowników kolejowych, którzy przesłużyli przy kolei 25 lat, 30, 35 i 40 lat uznanie zą opartą na długoletniem doświadczeniu dotychczasową pracę w kolejnictwie. (O).

* **Jarmarki na Śląsku Górnym** w czasie od 1 do 15 grudnia 1927 r. **A. W Województwie Śląskiem.** Katowice: 6 grudnia bydło, konie, świnie, owce i kozy. Król. Huta: 8 grudnia kramny, bydło i konie. Pszczyna: 7 grudnia bydło, konie, świnie, owce i kozy. Wodzisław: 6 grudnia bydło i konie. Woźniki: 12 grudnia bydło, konie i świnie. Żory: 14 grudnia bydło, konie i kozy; 15 grudnia kramny. — **B. Na Śląsku Opolskim:** Baborów: 6 grudnia kramny, bydło, konie, świnie i kozy. Bytom: 14 grudnia kramny, bydło, konie, świnie i kozy. Biała: 1 grudnia kramny, bydło, konie, świnie i kozy. Cerekwia (Deutsch-Neukirch): 14 grudnia kramny. Głubczyce: 6 grudnia kramny, bydło i konie. Gorzów: 15 grudnia kramny, bydło, konie i świnie. Kietrz: 13 grudnia kramny. Krapkowice: 13 grudnia bydło, konie, świnie i kozy. Leśnica: 14 grudnia bydło, konie i kozy. Odmuchów: 2 grudnia kramny. Pyskowice: 1 grudnia bydło i konie. Strzelce: 15 grudnia bydło, konie i kozy. Toszek: 6 grudnia bydło i konie. Ujazd: 7 grudnia kramny, bydło, konie i kozy. Wielowieś: 3 grudnia kramny, bydło i konie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ku odświeżeniu pamięci „Gazety Robotniczej.) „Gazeta Robotnicza“, nr. 274 podaje artykuł pod tytułem „Czy księża meksykańscy biorą czynny udział w zbrodniach“. W wspomnianym artykule „Gazeta Robotnicza“ powołuje się na swego czasu umieszczony artykuł, w którym stwierdziła, że w Meksyku księża katoliccy biorą czynny udział w napadach na pociąg. Odpowiedź „Gazeta Robotnicza“ otrzymała od tutejszego Stowarzyszenia Katolickich Mężów, którzy oświadczyli za Patem, że w napadzie brali udział powstańcy. Dziś, pisze „Gazeta Robotnicza“, że młodzieńcy katoliccy, odpowiadali na ów artykuł. Jak stąd wynika, „Gazecie Robotniczej“ jakoś pamięć nie dopisuje. „Gazeta Robotnicza“ chcąc udowodnić, że kler bierze udział w zbrodniach, pisze, że uczestnicy zamachu na generała Obregona zostali skazani na śmierć a miedzy innymi jeden kapłan katolicki. Gdyby „Gazeta Robotnicza“ sprawę dobrze zrozumiała, toby przyznała, że w zamętnych czasach nie rzadko się zdarza, że kapłan katolicki bywa więziony albo na śmierć skazany. Chyba „Gazeta Robotnicza“ zna choćby historję polską, w której to podczas panowania rządów zaborczych kapłani katoliccy bywali prześladowani, (wspomnieć choćby tylko ks. Kardynała Lechowskiego), który był więziony a w Rosji nierzadko księża bywali wieszani, albo rozstrzelani. A że takie wypadki zdarzają się w Meksyku, że tamtejsze rządy masońskie, nie wiele się troszcząc, uderzają całą swą bezwzględnością na pasterzy katolickich, aby tem lżej móc przepędzić trzodę. Zaznaczamy, że tego artykułu nie pisał żaden Ks. Patron młodzieży, jak umieściła „Gazeta Robotnicza“, ale pisał go członek zarządu Stow. Katolickich Mężów w Katowicach przy kościele N. P. M. Czy „Gazeta Robotnicza“ myśli, że niema katolich mężów, którzyby potrafili zaprotestować przeciw fałszywym wiadomościom, podanym tendencyjnie przez organ P. P. S.?

— (Konferencja starszych Spółki Brackiej odrzuca żądanie podwyższenia składek.) W ub. niedzielę, w sali „Strzechy Górniczej“ odbyła się konferencja starszych brackich, aby podjąć stanowisko co do zamierzania podwyższenia składek do Spółki Brackiej. Konferencji przewodniczył starszy bracki ZZP. drh. Poloczek. Referat wygłosił sekretarz Zw. Górników, Król, który nasamprzód podał analizie przyczyny, jakie się złożyły na konieczność podwyższenia składek. Drh. Król stwierdził nasamprzód, że w roku 1924 dostosowano wysokość składek do wartości złotego, przy których jednak następnie nie uwzględniono spadku wartości pieniądza. — Nie było wobec tego pokrycia na wyrosłe koszta utrzymania szpitali i administracyjne, tak że z ciągiem czasu zużyto nadwyżkę z r. 1924 w wysokości 7 miljonów złotych. W kasie pensyjnej wzrastała stale liczba inwalidów — wdów sierót, natomiast z powodu bezrobocia spadała liczba członków Spółki Brackiej, płacących składki. — Mimo, że wpływy się stale zmniejszały i wydatki wzrastały obniżono w r. 1925 składki do kasy pensyjnej jak np. w klasie najwyższej z 9,60 zł na 7,20 zł, gdy winno się je było powoli zwiększać. Dalej występował referent przeciwko gospodarce w Spółce Brackiej, gdzie świadomie zestawiono budżety z kilkumiljonowym deficytem, mimo, że dzięki nieznacznej podwyżce składek lub oszczędną gospodarką szło budżet Sp. Brackiej zrównoważyć. — Przewidziane w budżecie deficyty okazały się jednak w praktyce jeszcze większe. Dzięki temu okazuje się obecnie konieczność podwyższenia w kasie chorych składek na zł 1,89 na tydzień, a w kasie pensyjnej oa zł 14,40 na miesiąc w klasach najwyższych. W dyskusji zabierali starsi braccy licznie głos, przyczem podkreślali, że winę nie oni w tym wypadku mają, gdyż Spółka Bracka nie informowała ich nigdy odpowiednio. Winę ponosi w pierwszej mierze zarząd za swą gospodarkę, oraz pracodawcy, którzy niedokonali zawczasu podwyższenia swych wkładek, zwłaszcza podczas dobrej konjunktury w czasie strajku angielskiego. — Pozatem wyrażano obawę, czy straty poniesione w wysokości 2.100.000 zł, poniesione w Banku Handlowym dadzą się całkowicie pokryć. Niektórzy domagali się dostosowania składek i świadczeń do indeksu płac robotniczych, podając jako przykład pszczyńską Spółkę Bracką. — Wysuwano natomiast żądanie, podporządkowania Spółki Brackiej pod opracowaną przed rząd jednolitą ustawę ubezpieczeniową spotkało się z ostrem oporem większości starszych brackich. W końcu uchwalono, ze względu na niskie płace robotnicze odrzucić żądanie Spółki Brackiej co do podwyższenia składek, gdyż obecne obciążenie jest aż nadto wysokie.

Wełnowiec w Katowickiem. (Posiedzenie rady gminnej). Po przeszło 11-miesięcz. przerwie odbyło się znowu posiedzenie rady gminnej, któremu przewodniczył naczelnik gminy p. Brol. Pan naczelnik gminy powiadomił radę gminną, iż okazuje się konieczność brukowania ul. Jadwigi aż do nowego mostu. Sprawę tą przekazano komisji budowlanej do dalszego rozpatrzenia i wykonania. Na wniosek tejże komisji budowlanej rada gminna uchwaliła dodatkowo kwotę 1 600 zł. na dalszą budowę nowego mostu. Jednocześnie przewodniczący podał, iż dokonano już należytego oświetlenia ul. Kościuszki. Ożywiona dyskusja wywiązała się w sprawie przyłączenia kolonji „Koszutki“ do gminy Wełnowiec, jednakże ze względu na pewne formalności nie powzięto co do tego żadnej uchwały. Jednocześnie rada gminna uchwaliła jednorazową za-

pomogę dla bezrobotnych gminy, którzy otrzymają zasiłek w formie 2-tygodniowego wsparcia. Dla biednych gminy uchwalono 2-miesięczną rentę. Na powodzian w Małopolsce Wschodniej rada uchwaliła kwotę 1000 zł. Załatwiono jeszcze szereg spraw bieżących, na czem się posiedzenie zakończyło. (n

Nikiszowiec w Katowickiem. (Protest przeciw Spółce Brackiej). Członkowie Spółki Brackiej z kopalni Giesche-Hariman Sp. Akc. przy Szopienicach, zebrani dnia 23 listopada 1927 r. w cechowni w Nikiszowcu, dowiedziawszy się z wiarogodnego źródła o ponownych zachciankach podwyższenia składek do kasy pensyjnej i kasy chorych, protestują jak najenergicznej przeciwko temu. Ostatnia podwyżka składek była bowiem codopiero w przeszłym miesiącu. Już wtenczas członkowie protestowali przeciw nietaktownemu postępowaniu, gdyż uważali, że to ma związek z przyjęciem drugiego dyrektora przez Sp. Bracką. Jeżeli podwyższenie składek kasy pensyjnej ma służyć na powiększenie funduszu żelaznego, to do jakich celów ma służyć podwyższenie składek do kasy chorych, czyżby pp. lekarze pomimo wydanego okólnika — II dz. 1 A. 5a/1742. — przepisywali członkom za drogię środki lecznicze? Sądzimy, że nie; a wtedy Sp. Bracka może spokojnie zrezygnować z podwyższenia tychże składek, gdyż warunki, w jakich się robotnik znajduje, nie pozwalają mu na to. Członkowie Sp. Brackiej przekonali się, że kopalnia Giesche jest jedyną kopalnią w centralnym rewirze, która od szeregu miesięcy aż do dnia dzisiejszego wkłada dniówki świąteczne na swych zakładach. Wskutek tego nie może być wogóle mowy o jakowej podwyżce składek czy to na rzecz kasy pensyjnej, czy też kasy chorych. Członkowie Sp. Brackiej zatrudnieni na kopalni Giesche apelują do Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, aby ze swej strony zechciał zarządowi Spółki Brackiej zw... uwagę na nieodpowiednie postępowanie wobec swoich członków, znajdujących się naprawdę w trudnem położeniu i, aby na przyszłość dołożyć wszelkich sił, by składki Sp. Brackiej nie zostały podwyższane ponad normę możności płatniczej członków.

Mysłowice. (Spis poborowych). W magistracie w pokoju 22 odbywa się do dnia 31 grudnia rb. rejestracja mężczyzn, urodzonych w roku 1907. Do spisu należy przynieść dokumenty stwierdzające tożsamość osoby. Za niestawienie się do spisu przewidziane są kary do 500 złotych lub do 6 tygodni aresztu.

Z Świętochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 27 listopada o godz. 20,15 poniósł śmierć robotnik Jan Bartoń lat 50, zatrudniony w hucie Bismarka. Nieszczęśliwy, znajdując się przy żurawiu, chwycił się przewodów prądu elektrycznego i bezzwłocznie spadł z wysokości 9—10 metrów. Znaleziono go z rozbitą czaszką.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Obchód uroczystości Święta Młodzieży). Dzień 13 listopada stał się dla naszej wioski dniem wielkiego święta i wesela. Młodzież bowiem obchodziła świętego patrona św. Stanisława Kostki. Już niedzielę przedtem wygłosił Wiel. O. Franciszkanin wspaniałe kazanie dla młodzieży, apelował i zachęcał, żeby młodzież całej parafji staneła solidarnie do uroczystości niedzielnej. Kazanie to znalazło posłuch u naszej młodzieży, czego dowodem jej liczny udział w samą uroczystość. Troskliwy o przyszłość młodzieży naszej, Wiel. ks. radca duchowny już w czwartek zapoczątkował rekolekcje dla młodzieży. Jego treściwe i pouczające nauki spowodowały, że młodzież licznie i punktualnie na rekolekcje się stawiła. W sobotę młodzież tłumnie przystępowała do spowiedzi św. W niedzielę rano o godzinie 9-tej zbierała się młodzież orzegowska wraz z innemi towarzystwami na placu szkolnym, gdzie o godz. ½10 z wielką radością witano Wiel. ks. patrona. Druh Waletko wygłosił krótkie stosowne przemówienie. Przy dźwiękach orkiestry kolejowej ruszył długi szereg młodzieży i miejscowych towarzystw na uroczyste nabożeństwo. Podniosłe kazanie wygłosił Wiel. ks. radca duchowny, podkreślając anielski przykład, który czerpać mamy z życia św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży polskiej. Nabożeństwo odbyło się z wielką okazałością. Przed wielkim ołtarzem, wśród wieńców i kwiatów i wspaniałego oświetlenia wisiał obraz św. Stanisława Kostki. Seniorzy towarzystwa wraz z 4 członkami służyli Wiel. ks. patronowi do Mszy św. Młodzież licznie przystąpiła do Stołu Pańskiego. Uroczystość kościelną podniosła w wielkiej mierze orkiestra, która podczas mszy św. i podczas uroczystych nieszporów doskonale przygrywała. Z wielkiem skupieniem i pobożnością cały kościół śpiewał podczas Mszy św. pieśń do św. Stanisława Kostki: „Jasna Jutrzenko narodu Polskiego“ i na zakończenie „Boże cóś Polskę“. Wieczorem o godzinie 6-tej w pięknie udekorowanej sali odbyła się uroczysta akademja, którą zaszczycili swoją obecnością. Wiel. ks. radca duchowny, p. naczelnik gminy i inni poważni obywatele naszej wioski. Sala po brzegi była zapełniona. Punktualnie o godz. 6., zagaił druh Waletko uroczystą akademję, witając i dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do obchodu tej uroczystości. Program został sumiennie wykonany. Do wielkiego skupienia wszystkich obecnych spowodował referat Wielebnego ks. patrona. Miejscowe towarzystwo śpiewu „Chopin“ swym występem i doborowemi pieśniami stało się koroną naszej akademji. Występy amatorów były bardzo znakomite. Występ druha odgrywającego rolę św. Stanisława Kostki pozostaje w długiej pamięci. A żywy obraz schodzącego z nieba św. Stanisława Kostki wywołał miły efekt u wszystkich. Tak przepędzono wzniosłe i wesołe chwile przy znakomitym porządku ku zadowoleniu Szan. gości, czego najlepszym dowodem były huczne i długie oklaski po każdym występie. O godz. 11-tej wieczorem zakończono naszą piękną uroczystość pieśnią „Boże coś Polskę“. Oby nasza wspaniała uroczystość ku czci Świętego Stanisława Kostki, patrona młodzieży Polskiej przyniosła jak najlepszy plan dla naszego towarzystwa i zachęciła młodzież i zarząd do wytrwałej i nigdy niegasnącej pracy.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe

w dniu 29 listopada 1927 r.

Płacono: za 100 złotych 47 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213,20 złotych; za dolara amerykańskiego 8,91¾ złotych; za 100 franków szwajcarskich 172,30 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej

w dniu 28 listopada 1927 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,38 złotych; za 100 franków francuskich 34,99 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,41 złotych; za 100 franków szwajcarskich171,46 złotych; za 100 guldenów holenderskich 359,35 złotych.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 26 listopada o godz. 16,40 Paweł Franusik, zam. w Radzionkowie ulica Wiktora, czyściciel zwrotnic — został najechany przez parowóz na tutejszym dworcu kolejowym, przyczem została mu odcięta prawa noga poza kolanem. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odstawiono nieszczęśliwego do szpitala w Tarn. Górach. Dochodzenia za przyczyną wypadku w toku.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Onegdaj najechał samochód osobowy na ulicy Bytomskiej na 16-letnią Florentynę Szojda z Mikołowa, która doznała wskutek tego obrażeń cielesnych. Nieszczęśliwą odstawiono do szpitala św. Józefa.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zebranie młodzieży). W niedzielę 4-go grudnia odbędzie się w domu parafjalnym po sumie zebranie młodzieży męskiej powyżej lat 16. Będą wygłoszone przez lekarza i duchownych wykłady, jak się ma młodzież w obecnych czasach chronić czechających na nią niebezpieczeństw. Ze względu na ważność tych wykładów uprasza ks. proboszcz rodziców całej parafji nietylko z miasta ażeby posłali swoich synów ponad 16 lat na to zebranie.

— (Odczyt o pielęgnowaniu niemowląt). W czwartek, dnia 1 grudnia o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się w białej sali Hotelu Polskiego w Rybniku wykład p. Władysławy Januszewskiej na temat: „Pielęgnowanie niemowląt i opieka społeczna nad matką i dzieckiem.“ Wstęp wolny.

— (Zjazd kupiectwa polskiego) powiatu rybnickiego odbył się w ubiegły piątek po południu na sali Hotelu Polskiego. Obrady zagaił p. Prus, przewodniczył prezes zarządu głównego Związku Towarzystw Kupieckich Śląska, p. Jerzykiewicz z Katowic. Związek ten liczy 26 towarzystw i rozwój jego doprowadził do utworzenia specjalnych oddziałów branży tytoniowej, drogeryjnej, hurtowników kolonjalnych i innych. Nadto ma Związek swoich przedstawicieli w komisjach podatkowych, odwoławczych, w Banku Polskim, w Radzie kolejowej i t. d. Następnie wygłosił referat o stanie obecnym kupiectwa polskiego oraz o możliwościach rozwoju p. poseł Kwiatkowski, który omówił przytem szczegółowo sprawę zaciągniętej codopiero pożyczki amerykańskiej. Obrady trwały kilka godzin i świadczyły o znaczeniu, jaki ma Związek Towarzystw Kupieckich dla życia gospodarczego w ogólności, a szczególnie dla podniesienia i obrony interesów kupiectwa polskiego.

— (Rydułtowskie morderstwo przed sądem). W ubiegłą sobotę toczyła się przed tutejszą izbą karną rozprawa przeciw Leonowi Krakówce z Rydułtów, liczącemu lat 20. Krakówka zadusił w nocy na 16-go lipca naczelnika stacji Karola Pasonia w Rydułtowach. Oskarżony uporczywie się zapierał, jakoby był Pasonia z rozwagą zadusił. Twierdził on, że będąc w owym czasie w finansowo krytycznem położeniu, miał zamiar Pasonia okraść, ażeby tym sposobem przyjść do pieniędzy. Sprzyjała temu okoliczność, że Pasoniowa była wyjechała na niemiecką stronę do chorej matki, a siostra Krakówka, która u Pasoniów robiła obsługę miała klucz od mieszkania Pasoniów. Krakówka zabrał klucz i wkradł się w nocy do mieszkania i tam został przez Pasonia na gorącym uczynku przychwycony. Pomiędzy Pasoniem a Krakówką wszczęła się walka, w której Pasoń uległ. Zeznania świadków, którzy w owej nocy nie zauważyli gwałtów i hałasu, coby wskazywało na jakąś walkę odporną, położenie trupa w mieszkaniu w jakim go zastano po wypadku, jak i rezultat sekcji zwłok dały możność przypuszczenia, że Krakówka Pasonia umyślnie i z rozwagą udusił. Sąd z wywodów oskarżonego i z okoliczności przyszedł do przekonania, że Krakówka mając zamiar okradzenia Pasonia zaczaił się w jego pomieszkaniu i czekał aż Pasoń przyjedzie, się położy i zaśnie. Przypuszczając, że Pasoń już zasnął, wyszedł K. z ukrycia a spostrzegłszy w sypialce na stoliku portfel i zegarek nieboszczyka, chciał go ukraść. Został jednak przez Pasonia na gorącym uczynku przyłapany. Ażeby więc jedynego świadka swego karygodnego czynu uniemożliwić rzucił on się na Pasonia leżącego na łóżku i z rozmysłem go życia pozbawił. Prokurator wniósł na 12 lat ciężkiego więzienia. Sąd skazał go, uwzględniając, że K. jeszcze nie był karany i jego młody wiek, na najniższą karę, jaką prawo przepisuje t. j. 10 lat ciężkiego więzienia i trzy lata utraty praw honorowych.

Ligota Paruszowicka w Rybnickiem. (Śmierć dziecka wskutek lekkomyślności). Jednoroczne dziecko rolnika M. Kaczmarczyka wskutek nieostróżności służącej poparzyło się bardzo ciężko. Maleństwo odstawiono do lecznicy w Rybniku, gdzie zmarło wśród okropnych boleści. Lekomyślną służącą niewątpliwie nie minie zasłużona kara.

Golejów w Rybnickiem. (Zarząd Towarzystwa budowy kościoła) parafji Golejów-Ochojce-Grabownia został w sądzie powiatowym dnia 14 listopada b. r. zapisany, jak następuje: przewodniczący ks. probszcz Kasper Reginek, zastępca komisarz policji Świertnia obaj z Golejowa; ławnicy: Wilhelm Niewelt i Wilhelm Korus z Golejowa, Józef Ibron i Karol Piecha z Grabowni, Ludwik Machoczek i Adolf Olbrich z Ochojca.

Rogoźna w Rybnickiem. (Nowy naczelnik okręgowy). Na naczelnika urzędu okręgowego w Rogoźnej zatwierdzony i zaprzysiężony został p. Antoni Sulikowski, zarządca dworu w Rogoźnej.

Pstrążna w Rybnickiem. (Święto młodzieży) Tego roku obchodziliśmy „Święto młodzieży“ bardzo uroczyście. Wniedzielę przed południem o godz. 9-tej zebrali się członkowie Stowarzyszenia około tutejszego dworu, i wszystkie inne miejscowe towarzystwa. Potem odbył się pochód z orkiestrą do kościoła na nabożeństwo, na którem wygłosił Wiel. ks. patron okolicznościowe kazanie. W kościele śpiewała sekcja śpiewu tutejszego stowarzyszenia i przygrywała orkiestra. Podczas nabożeństwa przystąpili członkowie do wspólnej Komunji św. Po nabożeństwie pochód ruszył przez wieś. Wieczorem o godz. 5-tej odbyła się uroczysta akademja ku czci św. Stanisława Kostki, połączona z przedstawieniem teatralnem. Wystawiono sztukę pod tytułem „Dwaj bracia“, którą amatorzy znakomicie odegrali. Wieczornicę zagaił Wiel. ks. patron hasłem „Gotów“ i wygłosił referat o św. Stanisławie Kostce. Następnie odśpiewano pieśń i wygłoszono deklamację, poczem ks. patron krótkiem przemówieniem wieczornicę zakończył.

Zarząd.

Dębieńsko w Rybnickiem. (Śmiertelny wypadek). Spadł ze schodów wskutek nieostróżności i zabił się 76-letni Jan Woźniczka.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Nowe koło podoficerów rezerwy.) W niedzielę 20. XI. w Strzelnicy odbyło się zebranie podoficerów rezerwy celem założenia koła miejscowego. Zebranie zagaił sekretarz okręgowego zarządu p. Walutek, który w obszernym referacie przedstawił cele i zadpania Związku podoficerów rezerwy. Zebrani wypowiedzieli się jednomyślnie za założeniem koła w Lublińcu, wobec czego przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrani zostali następujący pp.: Wiktor Pohl prezesem, Augustyn Myszor wiceprezesem, Aleksander Mrózek sekretarzem, Franciszek Pielorz zastępcą sekretarza, Stanisław Liberski skarbnikiem, Tomasz Gross komendantem, Jan Dziwior i Paweł Mruczek ławnikami. Uchwalono następnie, że zebrania odbywać się będą każdą pierwszą niedzielę w miesiącu o godzinie 2 po południu w lokalu p. Mruczka. Również uchwalono wysłanie telegramu hołdowniczego do p. marszałka Piłsudskiego. Odśpiewaniem „Roty“ zakończono pierwsze zebranie miejscowego koła Związku podoficerów rezerwy.

Ostatnie telegramy.

Kolejowe porozumienie polsko-sowieckie

Warszawa. (PAT). W sobotę dnia 27. bm. zakończyły się w Warszawie obrady polsko-sowieckiej konferencji kolejowej w sprawie utworzenia bezprzeładunkowej komunikacji towarowej między Polską a Sowietami. Konferencja ta trwała kilka dni i doprowadziła do pomyślnego załatwienia sprawy. W kwietniu lub w maju przyszłego roku odbędzie się zjazd kolejowy polsko-sowiecki w Warszawie w sprawie tych uchwał, tak, że komunikacja bezprzeładunkowa zostanie wprowadzona w czerwcu roku przyszłego.

Japoński książę u prezydenta Polski.

Warszawa. (PAT). Dnia 29 listopada br. o godz. 11 rano P. Prezydent Rzplitej przyjął na specjalnej audjencji japońskiego księcia Ri który przybył na Zamek w otoczeniu swej świty wojskowej i cywilnej oraz przedstawiciele poselstwa japońskiego w Warszawie.

Rozpoczęcie genewskich obrad rozbrojeniowych.

Londyn. (PAT.) Z Genewy donoszą, że większość delegacji 26 państw, biorących udział w naradach komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej przybyła już do Genewy. Pierwsze posiedzenie komisji wyznaczono na wtorek. Po raz pierwszy w naradach komisji wezmą udział przedstawiciele państw, nie będących członkami Ligi, a mianowicie delegacja Stanów Zjednoczonych i Sowietów.

Berlin. (PAT.) Według informacyj korespondenta genewskiego Niemieckie Biuro Prasowe oświadcza, że na środowem posiedzeniu inauguracyjnem komisji przygotowawczej złożyć ma delegacja sowiecka oświadczenie, uzasadniające wniosek sowiecki, pokrywający się z inicjatywą Litwinowa w sprawie zawarcia paktów o niezaczepianie się, a zmierzających do całkowitego lub częściowego rozbrojenia.

Szachowy mistrz światowy.

Buenos Aires. PAT. Mecz szachowy o mistrzostwo świata został dnia 28. XI. zakończony. Zwycięzcą i zdobywcą tytułu mistrza światowego został Aljechin.

Jak miło i pożytecznie spędzić wieczory zimowe!

W długie, mroczne i mroźne wieczory zimowe, gdy zamarła przyroda dostarcza nam minimalny zasób wrażeń, zwracamy się z konieczności od świata materjalnego w sferę życia duchowego. Najsilniej wówczas kwitnie i rozwija się życie umysłowe. W wielkich miastach liczne odczyty, przedstawienia teatralne i koncerty ułatwiają i pomagają nam rozszerzać i pogłębiać obszar naszego myślenia i odczuwania. Tego wszystkiego dać małe miasto nie może.

W życiu naszego miasta jednakże lukę tę w pewnym przynajmniej stopniu postanowiła wypełnić Ochotnicza Kolumna Sanitarna. Organizacja ta, skupiająca w sobie szereg najwybitniejszych tutejszych obywateli, a pozostająca pod wytrawnem kierownictwem dyr. Wiendlochy, przygotowała cykl odczytów z zakresu medycyny doświadczalnej i higjeny.

Rozpoczął cykl ten odczyt dr. Januszewskiego „o rozwoju i budowie ciała ludzkiego". W tym bogato ilustrowanym przeźroczami odczycie przedstawił prelegent cudowną i tajemniczą sprawę rozwoju człowieka od zarodka do dojrzałego organizmu, rozjaśniając wiele związanych z tą kwestją przesądów i niedomówień. Uzupełniło prelekcję zobrazowanie wspaniałej harmonji budowy i funkcji organizmu ludzkiego. Licznie zebrana wyborowa publiczność przyjęła wywody mówcy z żywem zainteresowaniem.

Jak się dowiadujemy, w najbliższy czwartek wygłosi dr. med. p. Januszewska z Poznania odczyt na temat opieki nad niemowlęciem i dzieckiem. Odczyt ten będzie przedstawieniem najnowszych zdobyczy medycyny w zakresie pielęgnacji niemowląt i dzieci. Obszernie zostanie omówioną kwestja żywienia, hartowania, gimnastyki i zapobiegania chorobom. Specjalnie uwzględnione zostaną metody amerykańskie i dział chorób zakaźnych. Odczyt zilustrują nietylko doskonałe przeźrocza, ale i specjalne zdjęcie kinematograficzne, sprowadzone z wielkim nakładem kosztów przez Och. Kol. San.

Sądzimy, że temat ten nietylko najżywiej interesujący wszystkie matki i ojców, ale posiadający ogromne znaczenie społeczne sprowadzi całą publiczność Rybnika i okolicy. — Wstęp bezpłatny. O następnych odczytach i innych pracach Kolumny Sanitarnej, w następnym artykule.

Teatr Polski w Katowicach

Rocznica powstania listopadowego

Jak słupy granitowe tkwią w dziejach naszych potężne wydarzenia, których pamięć przechodzić będzie z pokolenia w pokolenie. Jedne — świetlane czyny przodków — krzepią ducha napawają dumą, dają moc do przetrwania klęsk, cierpień i nadzieję na lepszą przyszłość. Inne — jak groźne memento — wykazują błędy, a nawet grzechy narodu, zmuszają potomność do zagłębiania się w siebie, zdawania sobie sprawy z ułomności ludzkich, które mszczą się straszliwie, uczenia się na nich, czego należy unikać. Jagiełło, Sobieski, Kościuszko i cały szereg bohaterów, którzy dla miłości Ojczyzny poświęcić umieli osobiste ambicje, szczęście swych rodzin, własne życie — to owe świetlane postacie. A z drugiej strony egoizm szlachty, epoka Sasów, Targowica, — to memento!

Okres powstania listopadowego 1830 roku, to także owe memento, z którego naród uczyć się powinien, jakie błędy z siebie wykorzeniać, by najszczytniejsze zamierzenia nie poszły na marne. W niezastygłem pragnieniu wolności poczęty zbrojny czyn przeciwko tyranji zaborcy, nie wydał owoców, pomimo hekatomby krwi, złożonej na ołtarzu Ojczyzny. Bo wady zbyt silnie tkwiły w narodzie, jako wynik rozpasanej epoki saskiej, a cięgi zbyt jeszcze były słabe, by zdołały wywołać odnowienie ducha i charakteru. Łabędzi śpiew energji narodowej zamarł, skazując naród na długi okres katuszy. Dopiero gdy następne pokolenia przeszły przez męki dantejskiego piekła, zahartował się duch i wytworzył stopniowo tę siłę, która po 84 latach w bohaterskim czynie Legjonów wskrzesiła tradycję czynnej walki — ale już nie dla obcych, jak Legjony napoleońskie, lecz dla własnej wolności. Błędy przeszłości wykuły hartowną, jak stal, siłę, która dźwignęła wieko trumny, wskrzesiła Polskę do życia.

Tę siłę podtrzymywać, ducha uszlachetniać, charaktery prostować — oto zadanie, które spełnić musimy, jeśli wady okresu powstania listopadowego nie mają spaczyć tych wysiłków, które dały nam wolną Polskę.

Słusznie więc, że obchodzimy nietylko rocznice zwycięskich bojów, lecz pamiątki ponurych tragedji. One powinny nam być szkołą!

Tragiczne dzieje powstania listopadowego uprzytomnił nam Teatr Polski, urządzając uroczysty wieczór, na program, dając utwory Wyspiańskiego. Ten głęboki poeta odczuł, jak nikt inny, właściwy charakter owej epoki i potęgą swego słowa nadał jej właściwy wyraz. Słusznie zatem zrobiono, że wystawiono „Warszawiankę" i fragment z „Nocy Listopadowej". Można było mieć obawę, czy zespół nasz podoła niezwykle trudnemu zadaniu i wykrzesze z utworów Wyspiańskiego to, co poeta w nie włożył z swego ducha. Ale obawy te okazały się płonne, bo zobaczyliśmy na scenie coś, czem nawet pierwszorzędny teatr mógłby się poszczycić. W wykonaniu nie było niedociągnięć, wszystko harmonizowało ze sobą, stwarzając potężną całość. Pełne grozy widzenia p. Strońskiej wstrząsały do głębi, wywołując przez rytmike i modulację głosu niesamowite wrażenie. Jenerał Chłopicki w wykonaniu p. Nowakowskiego był w każdym calu tym, jakim przekazała go nam historja. Wszyscy wykonawcy dostrajali się znakomicie do obydwóch głównych postaci.

Wieczór zagaił krótkiem, szkicowem przemówieniem dr. Ziółkiewicza, a do uświetnienia go przyczynił się chór męski „Echa", który za odśpiewanie kilku pieśni, dostosowanych do nastroju chwili, zbierał rzęsiste oklaski. C. Z.

Juan Manen w Teatrze Polskim.

Najznakomitszy współczesny skrzypek hiszpański, przez krytykę jednomyślnie uznany za zastępcę Sarasatego — wystąpi jedyny raz w Teatrze Polskim w Katowicach we wtorek, dnia 6-grudnia. Znakomity ten artysta, którego miasto nasze podziwiać będzie po raz pierwszy — wykona niezwykle ciekawy i piękny program, obejmujący szereg najwspanialszych dzieł literatury skrzypcowej między innemi dzieła Mozarta (koncert skrzypcowy nr. 4 D-dur), Tartiniego, Bacha, Schuberta, Paganiniego, Sarasatego oraz szereg kompozycji własnych. Akompanjować będzie mistrzowi znakomity pianista prof. Maks. Neufeld. Niewątpliwie jedyny koncert najznakomitszego współczesn. skrzypca hiszpańskiego zainteresuje w najwyższym stopniu całe muzykalne Katowice tem bardziej, że będzie to wyjątkowa sposobn. usłyszenia genjaln. wirtuoza. Juan Manen będzie grać na koncercie na skrzypcach Sarasatego bezcennej wartości, które są obecnie własnością króla hiszpańskiego, a wypożyczone zostały dożywotnie przez monarchę Juanowi Manenowi, jako największemu skrzypcowi hiszpańskiemu. Pomimo wielkich kosztów ceny biletów przystępne od 1—8 zł. Bilety do nabycia w kasie Teatru. Telefon 24.48.

„Aida".

W środę, dnia 7 grudnia odbędzie się w Teatrze Polskim premjera opery w 4 aktach J. Verdiego „Aida". Opera ta ma ustaloną sławę. Zamówienia przez Izmaela Paszę, kediwa Egiptu na uroczystość otwarcia, kanału Sueskiego, opłacona przezeń olbrzymią sumą 20 tysięcy franków wystawiona została pierwszy raz w Kairze 24 grudnia 1871 r. Pomysł do libretta podał znany egiptolog Mariette-Bey, opracował jako dramat Kamil du Locle przerobił na libretto operowe Antonio Gislanzoni. Oto parę szczegółów o losach „Aidy".

Wartość dzieła olbrzymia i uznanie o jakie za nie Verdi osiągnął zupełnie zasłużone. Do znakomicie dobranego libretta, bardzo logicznego w swej budowie, muzyka bardzo nowa i oryginalna, w której Verdi wprawdzie nie uronił nic ze swego dotychczasowego stylu, ale którą nowemi zdobyczami w ujęciu kompozycji niesłychanie wzbogacił, czyniąc ją tak interesującą, że „Aida" nie potrzebuje się zupełnie obawiać zestarzenia się. Znakomicie wprowadzone djalogi, w które dzieło obfituje, silne akcenty dramatyczne, znajdujące swój punkt kulminacyjny w scenie nad Nilem — umiejętne przeciwstawienie surowej ascezie kościelnych śpiewów, motywów lirycznych, doskonale zachowany specjalny koloryt nie wysnuty wprawdzie z śpiewów egipskich, ale z kolorytu utworów orjentacyjnych stanowią fundamenta trwałości dzieła.

W Teatrze Katowickim „Aida" wystawioną będzie ze wspaniałym przepychem dekoracyjnym. Dekoracje projektował znany art. malarz prof. St. Ligoń. Muzyczną stronę przygotowuje kierownik opery. P. Milan Zuna. Reżyseruje p. Józef Stępniowski.

Opera Katowicka w Radio.

W niedzielę, dnia 4 grudnia o godz. 7.30 wieczór odbędzie się z Teatru Polskiego w Katowicach transmisja opery narodowej Stanisława Moniuszki „Halka". Dyrygować będzie „Halką" kierownik opery p. Milan Zuna. W partjach głównych wystąpią pp. Bielcka, M. Zunowa, M. Martini, E. Narożny, M. Tarnawski.

„Miłość czuwa".

Premjera komedji Fleursa i Caillaveta odbędzie się w sobotę, dnia 10 grudnia.

REPERTUAR:

Środa, dnia 30 bm. „Casanova".

Czwartek dnia 1 grudnia „Warszawianka" i „Noc listopadowa".

Sobota, dnia 3 grudnia „Casanova".

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 1 grudnia „Żydówka" występ M. Sowilskiego w **Bielsku**.

Piątek, dnia 2 grudnia „Warszawianka" i I-szy akt „Nocy listopadowej", w **Cieszynie**.

Sobota, dnia 3 grudnia „Warszawianka" i "Noc Listopadowa" w **Nowym Bytomiu**.

Z całego świata.

Wziął się na sposób.

Na wyspach Spitzenbergen, nie daleko na północy położonych, znajdują się ogromne złoża węgla kamiennego, z których przedsiębiorcy z Norwegji i Ameryki wielce korzystają, a mogliby jeszcze więcej z nich korzystać, gdyby nie straszne mrozy, jakie tam panują, a które nawet latem dają się we znaki. Na dodatek złego przez pół roku panuje tam noc nieprzerwana. Nic dziwnego więc, że mimo dobrej zapłaty ofiarowanej górnikom trudno zebrać większą ilość robotników. Otóż przed rokiem rozeszła się wiadomość, że w pokładach węgla znaleziono djamenty i od razu zmienił się stan rzeczy. Całe rzesze górników zaczęły zwozić okręty z różnych stron, bo każdemu przyświecała nadzieja, natrafienia na jaki cenniejszy djament. Wnet rozkopano całe góry węgla zwłaszcza w okolicy zatoki Adwent-Bay, ale djamentów nie było ani śladu. Nie można było sobie w żaden sposób wytłumaczyć, dlaczego nieraz djamentów nigdzie nie było, aż dopiero niedawno temu zagadka się wyjaśniła. Oto jeden z przedsiębiorców, potrzebując górników, a nie mogąc ich żadnym sposobem ściągnąć, na Spitzbergen, poświęcwszy kilka tysięcy szwedzkich koron, nabył pewną ilość małych surowych djamentów i rozsypał je w różnych miejscach kopalni. Pomysł ten miał świetny skutek, bo robotników zgodziło się więcej nawet, niż było potrzeba, ale podstęp się w końcu wydał i teraz, nietylko, że przedsiębiorca, straci wszystkich robotników, ale pewnie będzie też jeszcze pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Po 30 latach rozłąki.

W stolicy Hiszpanji znalazł w październiku roku bieżącego przytułek w szpitalu niejakiś Piotr Barros, który od 30 lat żył rozłączony z żoną. W kilka dni potem w oddziale dla kobiet umieszczono kobietę w wieku lat 50 nazwiskiem Marją Redondo. W księgach szpitalu zapisano przy tej sposobności, że niewiasta przed 30 laty opuściła dom i męża i wyjechała zagranicę, skąd dopiero teraz wróciła schorzała i pozbawiona środków do życia. Piotr Barros zmarł 14-go października a nazajutrz Marja Redondo; zwłoki ich ustawiono obok siebie w kostnicy, gdzie spędziły noc następną. Ze znalezionych u obojga papierów zarząd szpitala stwierdził, iż to byli małżonkowie, którzy przed 30 laty skutkiem niezgodności charakterów rozeszli się, aby szukać szczęścia na własną rękę, których po tak długiej rozłące śmierć połączyła pod jednym, nieswoim dachem.

SPORT

Wielkie Ogólnopolskie Bokserskie Zawody Eliminacyjne w Katowicach.

Bokserski Klub Sportowy Katowice urządza dnia 2 grudnia rb. w Katowicach w sali Powstańców wielkie ogólnopolskie bokserskie zawody eliminacyjne, przy udziale najlepszych pięściarzy Polski. Bogaty program i doborowo zestawione pary w poszczególnych wagach, przemawiają za tem, że będzie to jedna z najciekawszych w bieżącym sezonie imprez. Kulminacyjnym punktem programu będą walki asów naszego pięściarstwa, jak wielokrotnego mistrza Polski wszystkich wag Tomasza Konarzewskiego, mistrza Polski w wadze półciężkiej Gerbicha, i wicemistrza Polski w wadze półśredniej Zajdla.

Pozatem pojawi się w ringu poraz ostatni pionier pięściarstwa polskiego 38-letni W. Snopek, kapitan związkowy Śląskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, stoczy on ostatnią walkę, zamykającą jego bogatą karjerę sportową z Niemcem Siegmundem z Bytomia

Nietylko od gołych wyników walk, jedynie od kondycji pięściarzy naszych zależeć będzie, którego z nich spotka zaszczyt przydziału na przedolimpijski kurs bokserski.

Program walk przedstawia się następująco:

Waga musza: Moczko Sokół II Katowice — Synoczek II B. K. S. Katowice (mistrz polski 1927 r.).

Waga kogucia: Mitas Sokół II Katowice — Radwański B. K. S. Katowice.

Waga piórkowa: Górny Bocsing Król. Huta — Synoczek I B. K. S. Katowice.

Waga lekka: Wochnik Bocsing Król. Huta — Kowollik B. K. S. Katowice.

Waga średnia: Jokiel Bocsing Król. Huta — Daenisch B. K. S. Katowice (Jokiel mistrz Wojew. Śląskiego 1927, Daenisch mistrz Polski 1926 r.)

Kulminacyjnym punktem programu będzie spotkanie w wadze półciężkiej: Siegmund VFR. Bytom — Snopek Willi I z B. K. S.

Waga półśrednia: Zajdel Union Łódź — Wieczorek B. K. S. mistrz armji 1927.

Waga średnia: mistrz Polski 1927 Gerbich (Kruszender Łódź) — Snopek II BKS.

Waga ciężka: były mistrz wszechwag Polski Konarzewski Łódź — Kupka BKS. mistrz Wojw. Śląsk.

Boks: Śląscy pięściarze dotknięci w swych ambicjach zapowiedzią. że nikt z Polski nie zostanie wysłany na zawody Olimpjady 1928 postanowili urządzić szereg zawodów eliminacyjnych i międzynarodowych dla wykazania, że i Polska w boksie ma coś do powiedzenia! Po wielkich ogólno polskich zawodach eliminacyjnych ustalonych już na dzień 2 grudnia organizuje SOZB dalsze zawody w dniu 6 grudnia w Mysłowicach i 7 grudnia w Król. Hucie. Zawody te mają być przeglądem sił mistrzów Polski 1927 r. Do zawodów powołano siedmiu mistrzów Polski. Staną więc przed widownią na ringu: w wadze piórkowej Iwański z Poznania, w wadze muszej Moczko z Katowic. w wadze lekkiej Wende z Mysłowic, w wadze półśredniej Arski z Poznania, w wadze średniej Gerbich z miasta Łodzi. w wadze koguciej Pyka z Królewskiej Huty i mistrz wszechwag Stibbe z Krakowa. Ponadto stanie w szrankach i wielokrotny ostatnio zdetronizowany mistrz wszechwag Polski najlepszy pięściarz polski Tomasz Konarzewski Szczegóły i przeciwników tych asów pięściarstwa podamy osobno w czasie późniejszym.

Węgrzy contra **Polska!** Po zakończeniu zawodów eliminacyjnych pomiędzy swoimi zawodnikami bokserzy Polski staną, by próbować scił na ringu przeciw zapowiedzianym przemiłym gościom z Budapesztu. Drużyna węgierska ustaliła przez swego delegata termin zawodów na dzień 15 i 16 grudnia b. r. Węgrzy obecnie rozgrywają u siebie zawody o mistrzostwo Węgier i usilnie prosili o przesunięcie terminu na dnie jak podalśmy a to wobec zamiaru wysłanie do Polski elity swoich bokserów, która się wyłoni z obecnych końcowych na Węgrzech zawodów. Skład więc drużyny węgierskiej otrzymamy dopiero po ustaleniu mistrzów Węgier. Polscy pięściarze będą więc mieli twardy orzech do... stłuczenia. SOZB już obecnie przygotowuje się na odpowiednie przyjęcie węgierskich gości.

Program radjowy.

Czwartek 1-go grudnia.

Warszawa fala 1.111 m.
12,05 Odczyt: Potwory morskie — 12,30 Transmisja z Filharmonji warszawskiej koncertu organizowanego dla młodzieży szkolnej — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,00 Odczyt: Prawo udziału pracowników umysłowych w międzynarodowem biurze pracy — 16.40 Kącik dla kobiet — 17,05 Komunikat ekonomiczny — 17,20 Przegląd najnowszych wydawnictw — 17,45 Audycja literacka — 19,00 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego — 20,30 Koncert wieczorny orkiestry dętej.

Kraków fala 422 m.
12,00 Hejnał z wieży Marjackiej — 12,05 Transmisja koncertu organizowanego dla młodzieży szkolnej z Filharmonji warszawskiej — 16,40 Pogadanka dla pań — 17,45 Transmisja audycji literackiej z Warszawy — 19,00 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt: Dzieje ważniejszych wynalazków — 20,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikaty — 20,30 Transmisja koncertu z Warszawy — 22.30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji Pawilon.

Poznań fala 280.4 m.
12.45 Koncert gramofonowy 14,00 Giełda pieniężna 17,20 Odczyt: Błędy językowe i zawiłość stylu pod wpływem języka niemieckiego — 17.45 Transmisja audycji literackiej z Warszawy — 19.10 Lekcja języka angielskiego — 20,00 Komunikaty gospodarcze — 20,20 Komunikat meteorologiczny — 20,30 Wieczór sonatowy — 22,30 Muzyka taneczna.

Wrocław fala 322.6 m.
Gliwice fala 250 m.
16,30 Koncert — 18.00 Wśród książek — 18,50 Odczyt prawniczy — 20.15 Koncert kompozytorski Niemana — 21,15 Recytacje — 22,30 Lekcja tańca.

Berlin fala 483.9 m.
12,30 Kwadrans dla rolnika 16.30 Humoreski i recytacje — 17,00 Koncert — 19.30 Odczyt: Życie duchowe młodzieży — 20,10 Chór i recytacje — 22,30 Lekcja tańca i muzyka taneczna.

Wiedeń fala 217.2 m.
11,00 Koncert — 16.15 Koncert — 17,45 Komunikat teatralny — 18,00 Odczyt rolniczy — 18,30 Sport — 20,05 Koncert kompozytorski Schreckera.

Krótko-zwięzłowato.

Nastarszym obecnie stworzeniem żyjącym jest żółw olbrzymi w zoologicznym ogrodzie w Londynie, co do którego z całą pewnością wiadomo, że żyje już przeszło 300 — trzysta lat.

*

Pszczoła potrzebuje dwóch tygodni do zebrania jednego gramu miodu.

*

Największa część złota pochodzi z Transvaalu — w południowej Afryce następnie, ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej a trzeciem miejscu z Kanady.

*

Szczupaki dochodzą do 80 lat a miewają do 70 funtów wagi.

Sprawy towarzystw.

Chebzie. Wielkie zebranie wszystkich inwalidów, wdów górniczych i hutniczych odbędzie się dnia 30 listopada br. po południu o godz. 4-tej w Chebziu na sali p. Miarki. Odczyt wygłosi radca górniczy pan dr. Benisz.

Rybnik. Stow. czeladzi katolickiej. W niedzielę 4 grudnia po poł. o godz. 4. punktualnie odbędzie się na małej salce Świerklańca zwyczajne zebranie. Uprasza się członków o jaknajliczniejsze przybycie. Zapraszamy także pp. mistrzów, ażeby na to zebranie przybyli. Zarząd.

Lipiny. Związek inwalidów, wdów i sierot górniczych i hutniczych ma miesięczne zebranie dnia 1 grudnia o godzinie 2 po południu u p. Machonia, ulica Kolejowa. Ze względu na sprawy bardzo ważne uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Zarząd.

Lipiny. Baczność! Towarzystwo loteryjne ma miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 4 grudnia o godz. 2 po południu na sali p. Rozencwajgówny, Rynek 20 (naprzeciw targowiska). O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

Katowice. W piątek, dnia 2 grudnia r. b. odbędzie się miesięczne zebranie Związku mężów katolickich w sali Domu Związkowego przy parafji Św. Piotra i Pawła w Katowicach. Na porządku obrad będzie między innemi wykład p. profesora Słowieńskiego: Walka z alkoholem i społeczeństwo. O liczny udział uprzejmie uprasza

Zarząd.

Odpowiedzi redakcji.

F. Ch. Uchylsko. Radzimy wniosek ponowić lub przybyć do naszego biura w Katowicach Rynek 12 w poniedz. lub czwartek do południa celem omówienia sprawy.

I. K. 2500 mkn. z marca 1922 przedstawiają równowartość 628 złotych. Z pożyczek zwykłych należy zwrócić 10%, z pożyczek hipotecznych 15% przerachowanej sumy. Zobowiązania złotych w złocie, które powstały przed 13 października 1927 r. liczy się za jeden złoty w złocie równy 1.72 złotych. Zwracamy uwagę na artykuł o zmianach w ustroju pieniężnym w numerze niedzielnym.

Wesoły kącik.

Świadek.

Sędzia (do podstarzałej panny, stającej w charakterze świadka): Ile pani ma lat?

Świadek: Liczę sobie 30 wiosen.

Sędzia: Czy wliczyła pani do tego także inne pory roku?

Wyjaśnienie.

— Poco zamówiłeś dwie butelki wina? Przecież wystarczyłaby nam jedna.

— Et, głupstwo — jedną wypijemy przy jedzeniu, a drugą przy piciu.

Odważni.

Rozmawiają o żonach dwaj męże zuchwali,
Żartują sobie z takich, co pantofla szlakiem
Pokorni i milczący... Wtem słychać z oddali
Kroki obu małżonek i... jak zasiał makiem.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wy... nicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.